

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 24, Izaj. 49-51

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 24, rozdziały Izajasza od 49 do 51.

Pomódlmy się razem. Ojcze, dziękujemy Ci za Twoją obecność tutaj wśród nas. Dziękujemy za Wasze aktywne zainteresowanie tym, kim jesteśmy i co dzieje się w naszym życiu, naszym wzrostem w Was. Dziękuję.

Dziękujemy za obecność Twojego Ducha Świętego, który ożywia nasze umysły i serca. Jeszcze raz dziękujemy za tę wspaniałą książkę i modlimy się, abyś dziś wieczorem otworzył przed nami część jej bogactw. Pomóż nam zastosować te bogactwa w naszych sercach i być lepszymi ludźmi, lepszymi chrześcijanami, ponieważ spędziliśmy razem tę godzinę. W Twoje imię modlimy się. Amen.

Patrzemy na część księgi, rozdziały Izajasza od 40 do 55. Pierwszym głównym podziałem były rozdziały od 7 do 39. Zaufanie jest podstawą służby. Zatytułowałem Izajasza 40 do 55, Łaska, Motyw i Środki do służenia.

Zobaczyliśmy, jak rozdział 40 można rozumieć jako wprowadzenie i w zeszłym tygodniu zakończyliśmy studiowanie łaski, motywu służby. Bóg im mówi: Nie, nie odrzuciłem was. Nie dałem się pokonać bożkom babilońskim.

Nie zostałem pokonany przez twój grzech. Właściwie zamierzam posłużyć się wami jako moimi wybranymi sługami, moimi świadkami w sprawie przeciwko bożkom, udowadniając, że jestem Bogiem. Zatem tego rodzaju łaska powinna ich motywować, aby Mu zaufali.

Ten rodzaj łaski powinien ich motywować do oddania życia w służbie dla Niego. Ale to rodzi pytanie. Jak Bóg zamierza tego dokonać? Czy po prostu zamierza zignorować ich grzech? Czy będzie po prostu zachowywał się tak, jakby nic się nie stało? Mówiłem ci już kilka razy: Bóg nie może tego zrobić.

To jest świat przyczynowo-skutkowy. Jeśli zawiesi przyczynę i skutek w jednym miejscu, wówczas cała sprawa się rozpadnie. Zatem pytanie brzmi: jak Bóg może przeoczyć ich grzech i przyjąć ich na swoje sługi? Inaczej mówiąc, rozdziały od 41 do 48 mówią o tym, jak Bóg wybawił ich z Babilonu.

Ale co z ich grzechem? W jaki sposób zamierza ich wybawić od grzechu i wynikającej z niego wyobcowania, będącej skutkiem tego grzechu? W jaki sposób przywróci ich do społeczności ze sobą? Wspominałem już o tym, ale powtórzę jeszcze raz. W

rozdziałach od 41 do 48 jest bardzo jasne, że mówisz o wybawieniu z Babilonu. Bogowie babilońscy, odniesienia do Babilonu.

W rozdziale 47 widzieliśmy, jak konkluzją wszystkich niepowodzeń babilońskich bogów jest upokorzenie Babilonu. Teraz język wyzwolenia jest kontynuowany w rozdziałach 49 do 55. Wyzwolenie z niewoli, wyzwolenie z niewoli, wyzwolenie dla Boga i tego typu rzeczy.

Ale Babilon nigdy nie jest wspomniany. Wielu komentatorów powie „o tak”, ale nadal tak mówisz, tak naprawdę w rozdziałach od 41 do 55 mówisz tylko o wyzwoleniu z wygnania. Kiedy będziemy przeglądać te rozdziały, spróbuję pokazać wam dziś wieczorem, w przyszłym tygodniu i w następnym, dlaczego moim zdaniem to nieprawda.

Nie mówimy tylko o wybawieniu z Babilonu. Mówimy tutaj o innym poziomie wyzwolenia. Więc dzisiaj wieczorem, aby spróbować zmaksymalizować nasz dostępny czas, przyjrzymy się trzem rozdziałom, od 49 do 51.

Rozpoczyna się rozdział 49. Posłuchajcie mnie, Wybrzeża, zwróćcie uwagę, wy, ludy z daleka. Pan powołał mnie już w łonie matki, z ciała mojej matki. Nazwał moje imię.

Uczył moje usta ostrym mieczem. W cieniu swojej ręki ukrył mnie. Zrobił mi wypolerowaną strzałę.

W swoim kołczanie ukrył mnie. Powiedział mi: Ty jesteś moim sługą, Izraelu, w którym będę uwielbiony. Ale powiedziałem, że trudziłem się na próżno.

Wydałem siły na nic i próżność. Zaprawdę, moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u Boga mego. Teraz pytanie, o kim tu mówimy? Cóż, jest napisane Izrael.

Zatem jest to oczywiście naród. Czy widzisz w tym fragmencie coś, co przeczytaliśmy wcześniej, co poddaje to w wątpliwość? Jak Izrael został opisany w rozdziałach od 41 do 48? Nieposłuszny. Co jeszcze? O jej.

Chyba jednak powinienem zająć się jazdą ciężarówkami. Zdobądź małą ciężarówkę. Tak.

Dobra. Wróćmy do rozdziału 42, wersetów 18 i 19. 18, 19, 20.

A co ze służącym? Śmierć, ślepy, nie patrzący. Werset 20. Widzi wiele rzeczy, ale ich nie przestrzega.

Uszy ma otwarte, ale nie słyszy. Werset 22. To jest naród splądrowany i splądrowany, wszyscy uwięzieni w norach i ukryci w więzieniach.

Rozdział 49. Jestem wypolerowaną strzałą ukrytą w jego kołczanie. Mel mówi, że to byłby Mesjasz.

Zaprawdę, moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u Boga mego. Jeśli więc to jest Izrael, jest to Izrael innego rodzaju. Chodźmy dalej.

Werset piąty. Teraz mówi Pan: Ten, który mnie ukształtował od urodzenia, abym był jego sługą, czemu? Sprowadź do niego Jakuba. Kontynuować.

I zbierz Izraela. Teraz poczekaj chwilę. W jaki sposób Izrael zamierza zgromadzić Izrael? Tak naprawdę to, o czym tutaj wyraźnie mówimy, to idealny Izrael, który będzie dla Izraela tym, czym Izrael sam w sobie nigdy nie był w stanie być.

Proszę, abyście spojrzeli wstecz na rozdział 42, wersety od pierwszego do dziewiątego. I zauważasz. Werset szósty: Jestem Panem.

Wezwałem cię w sprawiedliwości. Wezmę cię za rękę i zatrzymam. Dam ci przymierze dla ludu, światło dla narodów, aby otworzyć oczy ślepych i wyprowadzić więźniów z lochów, z ciemności, tych, którzy siedzą w ciemności.

I tutaj, w rozdziale 49, wersecie szóstym, chodzi o to, aby rozpaścić sprawę, abyś był moim sługą, aby wzbudzić pokolenia Jakuba i sprowadzić ocalałych z Izraela. Uczynię cię światłem dla narodów, aby moje zbawienie dotarło aż po krańce ziemi. To zbyt mała rzecz dla tego sługi, aby ocalić Izrael.

Ten sługa zbawi ziemię. Powtórzę jeszcze raz: wyraźnie nie mówimy o narodach. Teraz spójrz na werset siódmy.

Jak świat reaguje na tego sługę, którym pogardza się i budzi wstręt? Następnie w wersetach od ósmego do dwunastego Bóg przemawia do sługi i zobacz, co według niego zrobi. Werset ósmy: Będę cię strzegł i dam cię jako przymierze ludowi.

Dokładnie to samo, co powiedziano w rozdziale 42, o ustanowieniu ziemi, podzieleniu opuszczonego dziedzictwa i co? Powiedz więźniom. Widzicie znowu, jeśli Izrael jest w więzieniu, to Izrael nie może powiedzieć więźniowi: „Wyjdź”. Zatem w wersecie 11 uczynię ze wszystkich moich gór drogę, a moje drogi zostaną wzniesione.

Oto oni nadejdą z daleka. Ci są z północy, z zachodu, ci z ziemi Syene. Wróć do rozdziału 35, wersetu ósmego.

Co tam będzie? Autostrada, autostrada świętości. Werset 10 mówi nam, kto będzie chodził tą autostradą. Odkupieni przez Pana powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem.

Nie ulega wątpliwości, że ten sługa przywraca Bogu nie tylko Izrael, ale i świat. Nie wystarczy, aby sprowadzić ludzi z powrotem do kraju, chyba że coś zostanie zrobione w sprawie ich grzechów. W przeciwnym razie po prostu będziemy w tym samym bałaganie, w jakim byliśmy wcześniej z powodu niewybaczalnego grzechu.

Teraz spójrz jeszcze raz na werset drugi. Uczynił moje usta niczym ostry miecz w cieniu swojej dłoni. Ukrył mnie.

Zrobił mi wypolerowaną strzałę w swoim kołczanie. Ukrył mnie. Teraz proszę, abyście spojrzeli na rozdział 11, werset czwarty.

Czy ktoś odrabia zadanie domowe? Spójrz, co mówi werset czwarty. Uderzy ziemię różgą swoich ust. Tchnieniem warg swoich zabije bezbożnego.

Uczynił moje usta ostrym mieczem. Mówisz dokładnie to samo, prawda? Cóż, rozdział 11 wyraźnie mówi o Mesjaszu. Kim więc jest ten służący? Tym sługą jest Mesjasz.

To nie jest naród izraelski. To jest idealny Izrael, który jest dla Izraela tym, czym Izrael nigdy nie mógłby być dla siebie. W porządku, spójrz teraz na odpowiedź w wersecie 13.

Jaka jest odpowiedź? Śpiewaj z radości. Wywyższajcie, o, śpiewajcie z radości, o niebiosy. Wywyższ, o ziemio.

Zaśpiewajcie, góry, bo Pan pocieszył swój lud i zlituje się nad nim. Spójrz wstecz na wersety 44, 23. Co się dzieje? Śpiewaj z radości.

Kto? Kto śpiewa? Niebo i ziemia, góry, drzewa. Co to jest? Co śpiewa? Natura śpiewa. Tak.

W porządku, teraz wróć do rozdziału pierwszego. Zrobimy to ponownie w przyszłym tygodniu, ale nie ma w tym nic złego. Werset drugi: kim jest ława przysięgłych, która będzie rozpatrywać sprawę Boga przeciwko Jego ludowi? Niebo i ziemia.

Tak. Natura jest świadkiem naszej grzeszności i to ona raduje się z naszego zbawienia. Czy pamiętasz, co Paweł mówi w Liście do Rzymian? Cała przyroda jęczy, czekając na nasze odkupienie.

Natura została przeklęta przez naszą grzeszność i nadejdzie dzień, kiedy natura zostanie odkupiona i tak będzie się radować pracą tego sługi. Tam w 44. i ponownie w 49. Zanim to zostawimy, chcę, żebyście spojrzeli na werset dziewiąty, a następnie porównali go z 61.1. Duch Pana Boga nade mną, gdyż Pan mnie namaścił, abym ubogim niósł dobrą nowinę.

Posłał mnie, abym opatrzył tych, którzy mają złamane serce, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a związanym otwarcie więzienia. 49,9, mówiąc więźniom: wyjdźcie, ukażcie się tym, którzy są w ciemności. Kim jest ten sługa? To idealny sługa.

To jest Mesjasz. Krótko mówiąc, praca sługi umożliwia nam bycie sługami Boga. Teraz pozostaje nam pytanie: jak to się stanie? Ten sługa wierny Bogu, powołany już w łonie matki, ten sługa ogłosi jeńcom wolność.

Nie jeńcy w Babilonie, ale ci, którzy są w niewoli grzechu. I w naszych głowach pojawia się pytanie: jak on to zrobi? Ale oto jest. W rozdziale 42 było sześć wersetów wyrażających radość z objawienia tego sługi.

A może pamiętacie, że powiedziałem w punktach 41–48, że wszystkie odniesienia oprócz jednego dotyczą narodu. Tutaj, w latach 49-55, powiedziałbym, i był to ten sługa, który jest posłuszny, wrażliwy, powołany przez Boga, powołany, aby być przymierzem z ludem, aby przynieść narodowi sprawiedliwość. To ten tutaj.

W wieku od 49 do 55 lat wszyscy oprócz jednego są idealnymi sługami. A ten jest ostatnim w rozdziale 54. A więc ciekawe przerzucenie w proporcjach, które tutaj robimy.

Myślę, że to, co dzieje się w rozdziałach od 41 do 48, polega na tym, że Bóg po prostu wprowadza tam tego idealnego sługę. Jego głównym celem jest powiedzenie: jesteś wybrany. Nie odrzuciłem Cię.

Wykorzystam cię w mojej sprawie. A jeśli masz pytanie dotyczące tego, jak to się dzieje, pozwól, że ci opowiem. Po prostu przedstawię ci tego gościa.

Teraz idziemy w drugą stronę. Przypominam, że zrobił to dla ciebie, ale główny nacisk położony jest na niego. W porządku.

Czym więc jest Izrael? Góry i pagórki śpiewają o tej wielkiej dobrej nowinie o słudze. A jak Izrael reaguje w wersecie 14? Niedowierzenie. Pan mnie opuścił.

Pan o mnie zapomniał. I w pewnym sensie słyszysz, jak wzgórza, niebiosy i ziemia mówią: „Och, dobry Boże”. Ci ludzie są ślepi jak nietoperze.

I to jest dokładnie to, co mówił Izajasz. Jeśli więc spojrzysz na rozdział 40 werset 27, zobaczysz tam nieco podobną odpowiedź. Ujawniono Boże pragnienie wybawienia, jego zdolność do wybawienia i jego zamiar wybawienia.

A lud odpowiada: moja droga jest ukryta przed Panem. Moje prawo zostało zlekceważone przez mojego Boga. Teraz, tutaj, w 49 14, jest trochę inaczej.

Czym ten się różni? Co jest ukryte przed Panem w 49.27? Moja droga i moje prawo. A co z 49 14? Pan mnie opuścił. Zapomniał o mnie.

Stało się bardziej konkretne. Zlekceważył mój sposób działania. Nie rozumie sytuacji, w której się znajduję.

Opuścił mnie. I to będzie tutaj palące pytanie. Jak mamy przezwyciężyć to po prostu opuszczenie? Tak, Bóg ich opuścił, bo na to zasłużyli.

Sami to na siebie sprowadzili. Jak teraz sprowadzi ich z powrotem do siebie? W porządku. Jaka jest odpowiedź Boga? A co z werselem 15? Czy karmiąca matka może zapomnieć o dziecku? Może mogłaby, ale nie zapomnę o tobie.

Wryłem Cię na dłoniach. Wytatuowany. To duża ręka.

Są tam zapisane wszystkie nasze imiona. Jeśli spojrzycie na wersety od 15 do 26, zauważycie jedną dominującą troskę Izraela, do której zwraca się Bóg. Co Bóg obiecuje zrobić w tych wersetach? On odda ci twoje dzieci.

Podnieś swoje oczy lub werset 18, podnieś swoje oczy wokoło i zobacz, że wszyscy się zgromadzą. Przyjdą do was, gdy żyję – wyrocznia Pana. Założysz je wszystkie jako ozdobę.

Zawiążesz je jak panna młoda. Zaprawdę, wasze marnotrawstwo na waszych opuszczonych miejscach, na waszej spustoszonej ziemi. Z pewnością teraz będziesz za wąski dla swoich mieszkańców.

Ci, którzy cię pochłonęli, będą daleko. Dzieci waszej żałoby będą wam jeszcze mówić do ucha: miejsce jest dla mnie za ciasne. Zrób mi miejsce, w którym mogę zamieszkać.

Wtedy powiecie w swoim sercu: kto mi je urodził? Zostałam osierocona i bezpłodna, wygnana i odrzucona. Kto je wychował? Zostałam sam. Skąd się one wzięły? Dlaczego miałyby to martwić ludzi na wygnaniu? Wygnańcy zwykle po prostu znikali.

Bóg dał te obietnice Abrahamowi, ale oni są na wygnaniu. Wszystkie ich dzieci staną się dobrymi Babilończykami. Biorąc pod uwagę pokolenie, Izrael już nie będzie istniał.

A Bóg mówi: nie, będzie odwrotnie. Zapytacie, skąd wzięły się te wszystkie dzieci? Tak, gdzie je umieścimy? I widzicie, rzeczywiście tak właśnie się stało. Naród hebrajski przebywał jedynie na wygnaniu.

Lud Judy przebywał na wygnaniu zaledwie przez około półtora pokolenia, od 586 do 539, czyli około 45 lat. Bóg mówi: nie, nie pozwolę, żeby to się stało. Nie zamierzasz zniknąć.

Nie zostaniesz rozwiązany. Zamierzam chronić twoje życie. Przywrócę cię do siebie.

Zatem w wersecie 24: czy można zabrać modlitwę potężnym lub jeńcom tyrana? Tak mówi Pan: Nawet jeńcy mocarzy zostaną wzięci, a ofiara tyrana zostanie uratowana. Bo będę walczył z tymi, którzy z wami walczą, i wybawię wasze dzieci. W rozdziale 44 mówi: Wyleję wodę na suchy ląd, a wasze potomstwo wyrośnie jak sitowie przy drogach wodnych.

I jeden z nich napisze na swojej ręce Pańskiej, a inny powie: Należę do Jakuba, a inny powie: Należę do Pana. Zatem ta obietnica: nie, nie, nie pozwolę wam zniknąć jako naród. Teraz muszę wierzyć, że ta obietnica nadal odnosi się do narodu żydowskiego.

Nie widzę żadnego sposobu, w jaki można wyjaśnić istnienie Żydów dzisiaj, po 2000 latach, gdy my, chrześcijanie, próbowaliśmy się ich pozbyć. Oto oni. Wciąż zwarta grupa.

Myślę, że nie ma na to żadnego dobrego wytłumaczenia poza faktem, że Bóg nadal się o nich troszczy. Wciąż za nimi tęskni, tęskni za nimi i chroni ich swoją ręką. Zapytajcie teraz Żydów, a wielu z nich powie, że chcielibyśmy być bez ochrony, jeśli to właśnie oznacza bycie wybranym.

Ale tak naprawdę wydaje mi się, że nadal pozostają wśród wybranych. Tak tak. Hitler, Goebbels i Goering postawili sobie za cel zniszczenie judaizmu z powierzchni ziemi.

A gdzie są dziś Hitlerowie, Goebbels i Goering? W bardzo ciepłym miejscu. Tak tak. OK, teraz chcę, żebyś spojrział na ostatnią część 23 i ostatnią część 26.

Są tam stwierdzenia, z którymi zetknęliśmy się w tym badaniu i w innych badaniach. Jaki jest Boży cel? Tak tak. Dowiedziecie się, że to werset 23, a kto będzie wiedział w wersecie 26? Wszelkie ciało, wszyscy ludzie poznają, że Ja jestem Jahwe, wasz Zbawiciel, wasz Odkupiciel, Mocarz Jakuba.

Celem Boga jest to, abyśmy Go poznali. Paweł wspomina o tym w Liście do Filipian. Mówi: oto wszystkie moje osiągnięcia.

Bardzo, bardzo niewielu ludzi na świecie może pasować do tej listy, ale powiem ci coś, uważam to wszystko za nawóz. Byłem szczęśliwy, mogąc to wszystko stracić, zostać nazwany głupcem, aby poznać Chrystusa i znaleźć się w Nim. Nie po to, abym mógł zostać zbawiony.

Nie po to, żeby moje grzechy zostały odpuszczone. Nie ma w tym nic złego, ale cel, który przykuwa uwagę Pawła, jest następujący: chcę go poznać, wiedzieć o nim wszystko, poznać go jako mojego osobistego Zbawiciela, poznać go jako mojego osobistego Zbawiciela. Poznaj go jako mojego osobistego Odkupiciela, poznaj go jako mojego przyjaciela.

Dokładnie dokładnie. Wiecie, że Paweł mówi poważnie, a ja chcę go poznać we wspólnocie jego cierpienia. Jeśli ten, w którym się zakochałam, musiał iść przez Kalwarię, to ja chcę iść tam z nim.

Teraz wiesz, że mówi poważnie. Teraz wiesz, że mówi poważnie. O tak, chcę go poznać, gdy świeci słońce.

Chcę go poznać, kiedy wszystko będzie dobrze. Paweł mówi, że chcę go poznać aż do Kalwarii. Bo – mówi – wiem, że po drugiej stronie Kalwarii jest zmartwychwstanie.

Nie jest jedynie masochistą. Cóż, Jezus cierpiał, więc ja chcę cierpieć. Nie, Jezus cierpiał, aby zmartwychwstać, a tego właśnie chcę.

OK, kontynuujmy. Fragment rzeczywiście idzie, tak jak masz to na swoim arkuszu, od 49, 14 do 50, werset 3. Opuściłeś mnie. Nie, nie widziałem, a oto dowód, który zobaczysz.

Będziesz mieć więcej dzieci, niż możesz sobie wyobrazić. Dlaczego? Ponieważ jestem twoim Odkupicielem. Cóż, poczekaj chwilę.

Rozdział 50, wersety 1, 2 i 3. Mówiłem wam o tym w tle. Wygnańcy oskarżali Jahwe o rozwód z Judą. Opuuszczony i rozwiedziony to to samo słowo.

Rozwiodłeś się z nami. Cóż, prawo wyraźnie stanowi, że mąż nie może ponownie poślubić rozwiedzionej kobiety, tak jakby pozostawała ona w związku z innym mężem. Więc rozwiodłeś się z nami.

Nie możesz nas przyjąć z powrotem. Lub, używając innej metafory, musiałeś nas sprzedać, aby spłacić wierzycieli. Więc nie możesz nas odzyskać i Bóg pyta, gdzie jest zaświadczenie o rozwodzie twojej matki? Kto powiedział, że się z tobą rozwiodłam? Któremu z moich wierzycieli cię sprzedałem? Za swoje winy zostałeś sprzedany.

Za twoje występki twoja matka została odesłana. Ale chodzi o to, że nie, Bóg nie był zmuszony zrobić tego wbrew swojej woli. Babilończycy nie zrobili Mu tego, choć On chciał temu zapobiec.

Nie, stało się to, ponieważ On tak zdecydował i decydując się na to, może swobodnie przyjąć cię z powrotem. A teraz, werset 2, jest tam kilka możliwych interpretacji.

Jedną z możliwości jest to, że nie było nikogo, kto mógłby się wstawić i zapobiec wygnaniu.

Wydaje się, że Ezechieli mówi w ten sposób. Nie było nikogo, kto mógłby stanąć w szczelinie. Powtórzę raz jeszcze: jest to semickie, a semickie ma hiperbolę.

Czy w Judzie nie było sprawiedliwych, gdy nadeszło wygnanie? Nie, byli sprawiedliwi ludzie, ale było ich za mało. I tak samo tutaj. Czy nie było nikogo, kto mógłby się wstawić? Oczywiście, byli ludzie, którzy się wstawiać, ale było ich za mało.

Możliwe jest jednak również, że werset ten mówi, że wśród was, wygnańców, nie ma teraz nikogo, kto byłby w stanie was odkupić, prawda? Czy moja ręka jest skrócona? Jeśli nie ma nikogo, jeśli w czasie wygnania nie było nikogo sprawiedliwego, jeśli w tamtym czasie nie było orędownika, jeśli teraz nie ma nikogo, kto mógłby cię wybawić, czy to znaczy, że ja nie mogę? Nie. Teraz sprawa dłoni i ramion będzie bardzo ważna. Poproszę o zwrócenie na to szczególnej uwagi.

Obydwa są używane zamiennie, gdy mówimy o Bożej mocy zbawienia, a szczególnie w naszym badaniu w przyszłym tygodniu będzie to dość znaczące, w jaki sposób to się sprawdza. Zatem dochodzimy do rozdziału 50, wersetów 4 do 9. To już trzeci raz, kiedy sługa przemawia. Pierwszy był w rozdziale 42, drugi w 49, a oto trzeci.

Pan Bóg dał mi język tych, którzy są pouczeni, abym umiał słowem wspierać spracowanego. Budzi się rano po poranku, budzi moje ucho, abym słyszał jak ci, którzy są nauczani. Pan Bóg otworzył moje ucho i nie zbuntowałem się.

Nie odwróciłem się do tyłu. Oddałem plecy bijącym, policzki tym, którzy wyrrywają brodę. Nie zakrywałem twarzy swojej przed hańbą i opluwaniem, ale Pan Bóg mi pomógł.

Dlatego nie poczułem się zniesławiony. Dlatego uczyniłem twarz moją jak krzemień. Wiem, że nie zostanę zawstydzony.

Czy pamiętasz, co ci mówiłem wcześniej o tym, że możesz się zawstydzić? Idea hańby z powodu czegoś, czemu zaufałeś i zawiodłeś. Nie dam się zawstydzić. Ten, który mnie usprawiedliwia, jest blisko.

Kto będzie się ze mną zmagać? Powstańmy razem. Kto jest moim przeciwnikiem? Niech się do mnie zbliży. Oto Pan Bóg mi pomaga.

Kto uzna mnie za winnego? Oto wszyscy zużyją się jak szata. Cma je pożre. W porządku.

Co możemy powiedzieć o tej osobie z tego fragmentu? Po prostu szybko. Nasz czas ucieka. Co możemy o nim powiedzieć? Dobra.

Będzie posłuszny. Jest zdecydowany być posłuszny. Powiem to w ten sposób.

W porządku. Co jeszcze? Dobra. Jest zachętą.

Co jeszcze? W porządku. Tak. W porządku.

Co jeszcze? Dobra. Dobra. W porządku.

Co? Światło. Dobra. A może ucho do słuchania? Słyszysz i mówisz.

Jest jednak jeszcze jedna rzecz, o której mówi się, że jest dość istotna. Będzie cierpiał, prawda? Tak. I myślę, że możemy założyć, że nie zostało to powiedziane wprost, ale możemy założyć, że cierpi niesprawiedliwie.

Nikt nie będzie mnie winił – mówi. Powtórzę raz jeszcze: nie mówimy o narodzie. Jeśli pojawiło się pytanie w tej sprawie, myślę, że odpowiedź na nie znajduje się w wersecie 10.

Pamiętacie, co mówiłem o poezji hebrajskiej? Jaka jest główna cecha poezji hebrajskiej? Synonimiczny paralelizm. Druga linijka mówi to samo, co pierwsza, ale nieco innymi słowami. Spójrzmy więc na werset 10.

Kto jest sługą według tutejszego paralelizmu? Pan. Jeżeli boicie się Pana, słuchacie głosu sługi. Jeżeli słuchacie głosu sługi, boicie się Pana.

Sługa jest utożsamiany z Jahwe. O mój Boże. Jeżeli więc słuchacie głosu sługi, boicie się Pana.

A zatem poruszoną tam kwestią jest, jak to tutaj podkreśliliście, absolutne zaufanie Panu. Zaufanie do Niego w obliczu niesprawiedliwości, w obliczu niezасłużonego cierpienia. I znowu zadajemy sobie pytanie, skąd to się bierze? Dlaczego? No właśnie, dlaczego ta osoba cierpi? Dlaczego są leczeni? Dlaczego jest źle traktowany? A my nie znamy jeszcze odpowiedzi.

więc chodzisz w ciemności, jakie jest rozwiązanie? Według wersetów 10 i 11 masz dwie możliwości. Możesz rozpalić dla siebie ogień i co się stanie? Nie, będziesz leżeć w męce. Spalisz się.

I jakie to jest prawdziwe. Jakże to prawdziwe. Oświecę sobie drogę swoją własną edukacją.

Oświetlę sobie drogę własnymi osiągnięciami. Oświetlę sobie drogę własną mocą. Oświetlę sobie drogę ludzką miłością.

I Bóg mówi: powodzenia. Co jednak mówi werset 10? Jeśli nie masz światła, co powinieneś zrobić? Zaufaj imieniu Pana i polegaj na Jego Bogu. Czy słyszeliśmy w tej książce coś o zaufaniu? Jeśli nie, to znaczy, że cię tu nie było.

Tak tak. Cały fundament służby polega na całkowitym zaufaniu Bogu, a możemy Mu ufać dzięki Jego łasce. OK, w takim razie przejdź do 51.

Zwróć uwagę, ile razy powtarza się tutaj słuchanie. Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości. Werset czwarty, zwróć na mnie uwagę, mój lud słucha mnie, mój narodzi.

Werset siódmy, słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość. Z kim on rozmawia? Załapałeś to? Wy, którzy dążycie do sprawiedliwości. Werset czwarty, moi ludzie.

Werset siódmy, wy, którzy wiecie, co jest słuszne. Dlaczego Bóg zwraca się do tych ludzi? Cóż, słabo słyszą. Jakie są Twoje myśli? Po co odnosić się do tego, co masz do powiedzenia tym osobom? OK, myślę, że to dokładnie prawda.

Są to ludzie, którzy na dobre i na złe szczerze szukają prawości. Jest więc szansa, że usłyszą, co zostanie powiedziane. Tak tak tak tak.

I znowu możemy pomyśleć o sytuacji wśród wygnańców. Myślę, że z pewnością masz co najmniej trzy grupy ludzi. Ci, którzy szukają sprawiedliwości.

Ci, którzy drwią z prawości i mówią: „Hej, to wszystko jest szaleństwem”. Musimy po prostu stać się dobrymi Babilończykami, ponieważ nauczanie biblijne jest błędne. A potem masz całą dużą grupę pośrodku, która po prostu przetrwała.

Chyba nie ma zbyt wielu nadziei dla tych ludzi. Ale ci ludzie, jeśli ci ludzie wytrwają, nie poddadzą się i naprawdę uwierzą Słowu Bożemu, wtedy jest pewna nadzieja, że będą mogli wywrzeć pewien wpływ na tych ludzi. Co więc mówi do nich Bóg? Werset 2: spójrz na Abrahama, swego ojca.

Pamiętaj skąd przyszedłeś. Nie zapomnij o tym. Werset 3, gdyż Pan pociesza Syjon.

To jest pocieszenie po raz pierwszy i mam nadzieję, że pamiętacie, co powiedziałem wcześniej, że pocieszenie nie jest najlepszym tłumaczeniem. Zachęcaj, wzmacniaj to lepsze słowo. Ale to słowo pojawia się po raz pierwszy od rozdziału 40.

Uważam, że jednym z powodów, dla których rozdział 40 jest wprowadzeniem do wszystkich rozdziałów od 41 do 55. Chcę cię więc zachęcić. Kontynuować.

Werset 4: Tora wyjdzie ode mnie. Sprawiedliwość moją uczynię światłem dla narodów. Zbliża się moja sprawiedliwość.

Moje zbawienie zniknęło. Moje ramiona będą sędzić narody. A wybrzeże i krańce ziemi są dla mnie nadzieją, czy o tym wiedzą, czy nie.

Na moje ramię czekają. Zatem wy, którzy szukacie sprawiedliwości, nie poddawajcie się. Moje zbawienie nadchodzi i jest ono dla świata.

Podnieś oczy ku niebu. Spójrz na ziemię pod spodem. Niebiosa znikają jak dym.

Ziemia zużyje się jak ubranie. Ci, którzy w nim zamieszkają, umrą w podobny sposób. Ale moje zbawienie będzie wieczne.

Moja prawość nigdy nie ulegnie przerażeniu. Niebiosa i ziemia, oni uciekną. Ale moje zbawienie i moja sprawiedliwość będą trwać wiecznie.

Nie zapomnij o tym. Tak więc, w wersecie 7, nie bójcie się wyrzutów ludzkich i nie przerażajcie się ich obelgami. Trzymaj się, kochanie.

To wersja Living Oswald. Ćma zje je jak ubranie. Ale moja sprawiedliwość będzie na wieki.

Moje zbawienie dla wszystkich pokoleń. Zatem najwyraźniej stara się zachęcić tych ludzi, którzy być może się wahają. Bóg mówi: nie rób tego.

Podstawka. Nie ustępować. Och, jakie to prawdziwe dla ciebie i dla mnie, gdy widzimy, jak chrześcijaństwo wali się w ruinę wokół nas.

Myślę, że rozdział 51, wersety od 1 do 8, jest dla nas. Powieś tam. Jak więc reagują? Werset 9, obudź się, ramię Pańskie.

Gdzie wy byliście? Ale przynajmniej reagują. Jeszcze raz, oto ramię. Widzieliśmy to więc, werset 5, dwa razy.

Moje ramiona będą sędzić narody. Wybrzeża i krańce ziemi są dla mnie nadzieją. Na moje ramię czekają.

Pamiętasz, czekaj? Krańce ziemi ufają Bogu w Jego potężne ramię zbawienia. A więc znowu. Obudź się, ramię Pana.

I posługują się aluzją do starożytnego mitu o stworzeniu. To ty naprawdę zniszczyłeś chaos i zrobiłeś to nad Morzem Czerwonym. Zbawienie jest tym, o co ci chodzi.

A potem jest 51, 11. Odkupieni przez Pana powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem. Wieczna radość będzie na ich głowach.

Otrzymają radość i szczęście. Smutek i wzdychanie uciekną. Ja, ja jestem tym, który cię zachęca.

Kim jesteś, że boisz się człowieka, który umrze, lub syna człowieczego, stworzonego jak trawa, a zapomniałeś? Myślisz, że o Tobie zapomniałem? Zapomniałeś o Panu, swoim Stwórcy, który rozciągnął niebiosy i założył podwaliny ziemi, i przez cały dzień boisz się gniewu ciemności. Chcesz, żebym się obudził? Musisz zachować czujność, nie dać się zwieść tym wszystkim, co się wydarzy, i odwrócić naszą uwagę od naszego Zbawiciela. Zatem, co Bóg tutaj robi? Zachęca tych ludzi, aby uwierzyli, pamiętali, kim jest i czego dokonał.

Zatem, w wersecie 17, kto powinien się obudzić? Jerozolima musi się obudzić. To nie ramię Pana musi się obudzić, to Jerozolima musi się obudzić. W końcowych minutach naszego wystąpienia chcę, abyście spojrzeli na figurę retoryczną.

Werset 17. Piłeś z ręki Pana i co? Kielich jego gniewu. Wypiłeś do dna miskę, kielich oszałamiający.

A teraz werset 21. Słuchajcie tego wy, którzy jesteście dotknięci, którzy jesteście pijani, ale nie winem. Tak mówi twój Pan, Jahwe, twój Bóg, który wstawia się za swoim ludem: Oto wziąłem z twojej ręki kielich zachwiania, czasę mojego gniewu, nie będziesz już pić.

OK, więc on mówi, wypięś, ale to koniec, a twoi wrogowie to wypiją. Pytanie jednak brzmi: jak Bóg może odebrać nam ten kielich z rąk? Zastępujemy na to. Tak, jego chesed jest wystawiony w ogrodzie Getsemani.

Czy pamiętasz, co powiedział Jezus? Jeśli to możliwe, niech ten kielich mnie ominie. Niemniej jednak, skończysz. Kielich oszołomienia, kielich wypełniony wszystkimi okropnymi grzechami ludzkości.

Bóg mówi, że zabiorę to z twoich rąk. Oddam to w ręce twojego wroga. Ale może mu to wyrwać z rąk tylko wtedy, gdy sam to wypije i wypije do dna.

Tak, jesteście moimi sługami. I pytanie brzmi: jak? Jak on może być? Jak możemy być jego sługami? Tylko jeśli znajdzie się sposób, aby wyrwać nam ten kielich z rąk.

Pomódlmy się. O, Panie Jezu. Dziękuję. Dziękuję, że gdy ojciec powiedział synu, nie ma innego wyjścia. Wziął kubek i wypił go do dna. Dziękuję. Pomóż nam, Panie.

Pośród upadającego Kościoła, pośród kultury, która zdaje się dążyć do jak najszybszego zniszczenia samej siebie. Pomóż nam stać, stać radośnie, spokojnie, triumfalnie. Ponieważ przyszedłeś nas zachęcić.

Ty w mocy swego Ducha Świętego przyszedłeś, abyśmy mogli powstać. Pomóż nam, Panie, ze świadomością tego, czego dokonałeś w Chrystusie i pewnością tego, co uczynisz przy końcu wieku, abyśmy mogli stać i uczyniwszy wszystko, stanąć. W Twoje imię modlimy się. Amen.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 24, rozdziały Izajasza od 49 do 51.